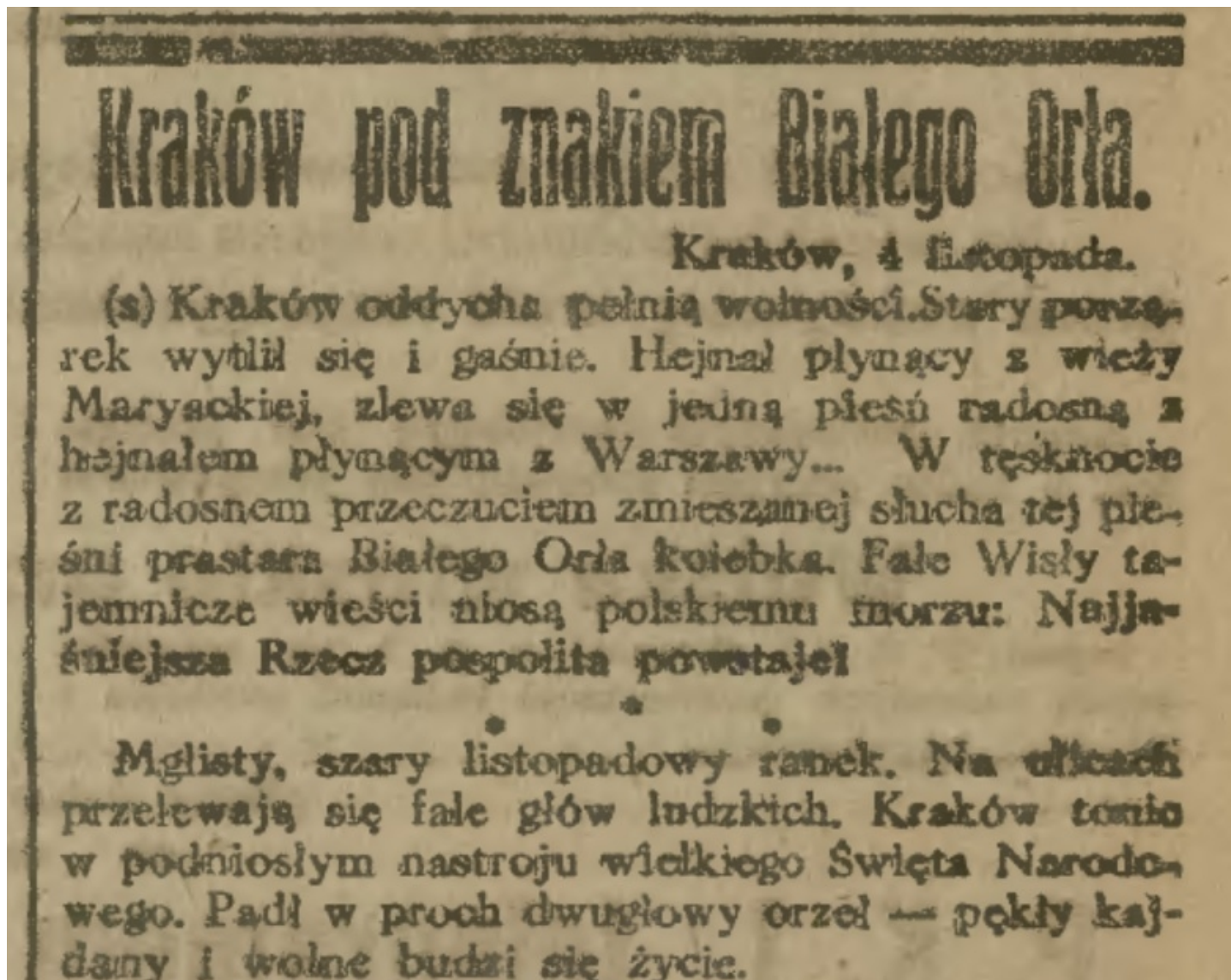


11 Listopada Święto Niepodległości

🕒 10.11.2021

👤 Redaktor

📁 Aktualności



W Krakowie euforii związanej z odzyskaniem przez Polaków wolności towarzyszył niepokój i wysiłek związany z budową nowego państwa polskiego. Choć trudne, dla medycyny były to jednak ciekawe czasy, bo wojna dała ogromny impuls do rozwoju nowych metod ratowania życia, co wykorzystywali również lekarze działający w Krakowskim Ochotniczym Towarzystwie Ratunkowym. To właśnie wtedy do powszechnego użycia weszła w pogotowiu ratunkowym metoda stabilizacji złamań kończyn za pomocą szyny. Co ważne, stabilizacja wykonywana miała być od razu na miejscu zdarzenia.

W chwili odzyskania niepodległości społeczeństwo było wyniszczone wojną i związanym z nią kryzysem zaopatrzenia, nawet w tak podstawowe środki jak żywność. Ciężkie chwile nie ominęły też działającego już od wtedy od 27 lat Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego, które borykało się z brakiem leków, środków opatrunkowych, ale przede wszystkim rąk do pracy, ponieważ lekarze zajęci byli zaopatrywaniem rannych żołnierzy.

Jak jednak każda wojna, I wojna światowa dała ogromny impuls rozwojowi medycyny. W nową wolność krakowskie pogotowie wkroczyło, jak już niegdyś pisaliśmy, nie tylko z pierwszym samochodem sanitarnym (z austriackiego demobilu), ale też z nowoczesną metodą opatrywania złamań, czyli sztuką unieruchamiania ich za pomocą szyny.

Lekarze na frontach I wojny światowej mieli ogromny problem z żołnierzami masowo umierającymi z powodu złamań kończyn, których początkowo nie unieruchamiano od razu. Ranni dopiero po dłuższym czasie trafiali do frontowego lazaretu – jeżeli, oczywiście, udało im się do tego czasu przeżyć. Śmiertelność na froncie z powodu złamań kończyny dolnej (głównie kości udowej) była ogromna i sięgała 80 procent.

Jeszcze pod koniec XIX wieku brytyjski chirurg Hugh Owen Thomas do stabilizacji złamań wynalazł metalową konstrukcję. Dopiero jednak jego siostrzeniec wykorzystał to rozwiązanie na masową skalę na frontach I wojny światowej. Dzięki szynie Thomasa śmiertelność wśród żołnierzy ze złamaniami kończyn dolnych spadła poniżej 10 procent.

Szyna Thomasa wpłynęła na cały sposób postępowania z rannym pacjentem. Kluczowym elementem akcji ratunkowej było udzielenie pierwszej pomocy na miejscu – dziś nazwalibyśmy to postępowaniem przedszpitalnym.

W taki właśnie sposób, wraz z odzyskaniem niepodległości, zaczęła kiełkować nowa dziedzina medycyny: medycyna ratunkowa.

Ilustrowany Kurier Codzienny z 4 listopada 2018 roku.

Źródło: Małopolska Biblioteka Cyfrowa

